

# Andrzej Pastwa

---

## Podstępne wprowadzenie w błąd jako wada zgody małżeńskiej w kodeksie Jana Pawła II

---

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 23-24, 87-98

---

1990-91

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. ANDRZEJ PASTWA

## PODSTĘPNE WPROWADZENIE W BŁĄD JAKO WADA ZGODY MAŁŻEŃSKIEJ W KODEKSIE JANA PAWŁA II\*

### WSTĘP

Nauka Kościoła o nierozzerwalności małżeństwa podniesionego przez Chrystusa do godności sakramentu<sup>1</sup> w pełni uzasadnia szerokie zainteresowanie kanonistów problematyką zgody małżeńskiej. W ostatnich latach jest ono związane w szczególności z pojawieniem się w *Kodeksie prawa kanonicznego* Jana Pawła II wielu nowych norm prawnych, a wśród nich kanonu 1098, stanowiącego o wadzie konsensu z tytułu podstępного wprowadzenia w błąd (*dolosa deceptio*).

Kanon 1083 w *Kodeksie prawa kanonicznego* z 1917 roku zawierał ustalenia normatywne odnośnie do wpływu błędu na ważność umowy małżeńskiej. Przewodawca określił w nim, że błąd co do osoby kontrahenta (*error circa personam*) powoduje nieważność małżeństwa. Nie stanowił natomiast wady zgody małżeńskiej błąd co do przymiotu osoby (*error circa qualitatem personae*) z wyjątkiem dwóch przypadków: gdy błąd związany z przymiotem osoby był równoznaczny z błędem co do osoby (*error redundans*) oraz gdy błąd dotyczył niewolniczego stanu kontrahenta (*error circa condicionem servilem*)<sup>2</sup>. Z upływem czasu zauważono, że ten ostatni przypadek w praktyce występuje raczej rzadko. Zwrócono natomiast uwagę na jedną z odmian błędu co do przymiotu osoby, którego źródłem jest *dolosa deceptio*. Chodzi mianowicie o sytuację, gdy kontrahent, działając podstępnie, wyłudził od współkontrahenta zgodę na zawarcie małżeństwa. Osoba, która padła ofiarą oszustwa, nie posiadając żadnej ochrony prawnej w obowiązującym prawie kodeksowym, zmuszona była trwać w krzywdzącym ją związku, co niewątpliwie było jaskrawym naruszeniem zasad sprawiedliwości. W tej sytuacji przemyślenia kanonistów zaczęły zmierzać

---

\* Artykuł jest przedstawieniem istotnej treści pracy magistersko-licencjackiej pt. *Podstępne wprowadzenie w błąd jako wada zgody małżeńskiej w świetle nowego prawa kanonicznego*, napisanej przez autora w 1986 r. na KUL-u pod kierunkiem o. prof. dra hab. Bronisława Wenantego Zurberta OFM.

<sup>1</sup> *Codex Iuris Canonici auctoritate Joannis Pauli PP. II promulgatus. Kodeks Prawa Kanonicznego*, Poznań 1984, kanon 1055 § 1; kanon 1056 [dalej skrót KPK 1983].

<sup>2</sup> *Codex Iuris Canonici, Pii X Pontificis Maximi iussu digestus, Benedicti Papae XV auctoritate promulgatus*, Romae 1918, kanon 1083 § 1, § 2 [dalej skrót KPK 1917].

do tego, by utorować drogę do nowelizacji kanonu 1083 i zarazem włączyć *do-losa deceptio* do prawa kanonicznego.

## I. PODSTEPNE WPROWADZENIE W BŁĄD W SCHEMACIE „DE SACRAMENTIS” Z 1975 ROKU

Dyskusja tocząca się wokół postulatu wprowadzenia nowego tytułu nieważności małżeństwa *ex dolosa deceptio* w zakres norm prawnych zbiegła się w czasie z przygotowaniem do reformy prawa kanonicznego<sup>3</sup>.

Ważnym wydarzeniem dotyczącym omawianego zagadnienia była decyzja Papieskiej Komisji do Rewizji Kodeksu Prawa Kanonicznego<sup>4</sup> o konieczności włączenia do kanonicznego prawa małżeńskiego wady zgody małżeńskiej z tytułu podstepnego wprowadzenia w błąd. Precyzując w 1971 r. założenia reformy, Komisja wykorzystała opracowania i wyniki badań konsultorów przygotowujących nowe prawo małżeńskie<sup>5</sup>. W rezultacie ustalono następujące kryteria, które miała uwzględniać przyszła formuła prawna: 1) podstęp dokonany jest z zamiarem wyłudzenia zgody małżeńskiej; 2) dotyczy on przymiotu współkontrahenta; 3) przymiot ten z natury swej powoduje poważne zakłócenie wspólnoty życia małżeńskiego. Sprawcą podstepu natomiast może być współkontrahent, a także osoba trzecia<sup>6</sup>.

Konsultorzy nie byli zgodni co do motywu nieważności małżeństwa zawartego *ex dolo*. Zajęli przy tym dwa różne stanowiska. Część konsultorów była zdania, że motywem nieważności jest niesprawiedliwość, tkwiąca w podstepnym działaniu, inni zaś uważali, że motyw ten sprowadza się do ograniczenia wolności w podejmowaniu zgody małżeńskiej<sup>7</sup>.

Po wielu debatach i konsultacjach w 1975 r. został ogłoszony schemat prawa *O sakramentach*, który przedstawiono do krytycznej oceny dykasteriom Kurii Rzymskiej, biskupom i konferencjom episkopatów, najwyższym przełożonym zakonnym, uniwersytetom oraz fakultetom papieskim. Prawo małżeńskie zostało zawarte w kanonach 242-361. W dziale *De consensu matrimoniali* w kanonie 300 umieszczono zapowiedziany, nowy tytuł nieważności małżeństwa *ex dolosa deceptio*. Treść jego była następująca:

„Qui matrimonium in it deceptus dolo, ad obtinendum consensum patratio, circa aliquam alterius partis qualitate, quae nata est ad consortium vitae coniugalit graviter perturbandum, invalide contrahit”<sup>8</sup>.

<sup>3</sup> 25 stycznia 1959 r. w przemówieniu *Questa festiva ricorrenza* Jan XXIII po raz pierwszy zapowiedział zwołanie soboru powszechnego i synodu diecezji rzymskiej oraz przeprowadzenie reformy *Kodeksu prawa kanonicznego*. Zob. „Acta Apostolicae Sedis” [dalej skrót: AAS] 51 (1959), s. 68 η.

<sup>4</sup> Papieska Komisja do Rewizji Kodeksu Prawa Kanonicznego została ustanowiona 28 marca 1963 r. przez papieża Jana XXIII. Zob. AAS 55 (1963), s. 363 η.

<sup>5</sup> 17 kwietnia 1964 r. papież Paweł VI powołał do życia organ doradczy Komisji — Kolegium Konsultorów. W jego skład weszli prawie wszyscy sekretarze komisji soborowych oraz eksperci w zakresie prawa kanonicznego i teologii. Zob. AAS 56 (1964), s. 473 η. W styczniu 1966 r. utworzono 10 zespołów roboczych, spośród których jeden miał zająć się przygotowaniem prawa małżeńskiego. Zob. *Communications*. Pontificia Commissio Codici Iuris Canonici Recognoscendo [dalej skrót: ComCan] 1 (1969), s. 44.

<sup>6</sup> Zob. *Acta Commissionis*, ComCan 3 (1971), s. 77.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> *Pontifica Commissio Codici Iuris Canonici Recognoscendo, Schema documenti pontificii quo disciplina canonica de Sacramentis recognoscitur*, Typis Polyglottis Vaticanis 1975, s. 82.

Ogłoszenie schematu *De sacramentis* nie oznaczało jeszcze zakończenia dyskusji nad redakcją tego kanonu. Dalsze prace konsultorów miały wnieść nowe, istotne elementy dla kształtu i interpretacji przyszłej formuły prawnej. W tym względzie ważne znaczenie miała sesja Papieskiej Komisji, która odbyła się w maju 1977 r. Na tej sesji nie zaproponowano jednak żadnych poprawek i po dokładnej analizie wypowiedzi konsultorów oraz dyskusji postanowiono, że kanon 300 w schemacie *De sacramentis* pozostanie nie zmieniony<sup>9</sup>.

Żadnych znaczących poprawek w klauzuli omawianego kanonu nie zanotowano również w nowym (zmodyfikowanym) schemacie kodeksu<sup>10</sup>, który 22 kwietnia 1982 roku został przekazany do promulgacji Papieżowi<sup>11</sup>. Decyzja o takich poprawkach zapadła jednak w grudniu 1982 roku<sup>1\*</sup>.

## II. APLIKACJA KODEKSOWA

Dnia 25 stycznia 1983 roku papież Jan Paweł II promulgował nowy *Kodeks prawa kanonicznego*. Z zadowoleniem przyjęto pojawienie się w nim wielu nowych norm prawnych, a wśród nich kanonu 1098, stanowiącego o wadzie zgody małżeńskiej z tytułu podstępного wprowadzenia w błąd. Treść kanonu 1098 jest następująca:

„Qui matrimonium in initio deceptus dolo, ad obtinendum consensum patrat, circa aliquam alterius partis qualitatem, quae suapte natura consortium vitae coniugalibus graviter perturbare potest, invalide contrahit”.

Tekst ten różni się od sformułowania zawartego w schematach z 1975 i 1980 roku. Na wartość i znaczenie dokonanych zmian zwrócimy uwagę, analizując poszczególne elementy składowe kanonu. W naszej analizie wydaje się słuszne dokonanie sztucznego podziału treści normy na trzy punkty, które z racji metodologicznych nazwiemy „częściami”<sup>13</sup>:

1. „Qui matrimonium in initio deceptus dolo, ad obtinendum consensum patrat”. Zarówno treść tej części kanonu, jak i jej interpretacja pozostają niezmienione w stosunku do paralelnej części kanonu 300 w schemacie *De sacramentis*. Trzeba zaznaczyć, że aby spełnić wymogi zawarte w powyższym sformułowaniu, podstępnemu działaniu współkontrahenta lub osoby trzeciej<sup>14</sup> musi towarzyszyć wyraźna intencja wyłudzenia zgody małżeńskiej (*dolus directus*)<sup>15</sup>. Jeśli natomiast sprawca podstępu działał z innych motywów, na przykład dla

<sup>9</sup> ComCan 9 (1977), s. 373.

<sup>10</sup> *Pontificia Commissio Codicis Iuris Canonici Recognoscendo, Schema novissimum. Iuxta placita Patrum Commissionis emendatum atque Summo Pontifici praesentatum*, Typis Polyglottis Vaticanis 1982. Cytuję za W. Góralski, *Kodyfikacja prawa w Kościele łacińskim po Soborze Watykańskim II*, Płock 1983, s. 152.

<sup>11</sup> Zob. A. Mostaza, *Derecho matrimonial*, cc. 1059–1103, w: *Neuvo derecho canonico. Manual universitario*, Madrid 1983, s. 261.

<sup>12</sup> Zob. R. Sobański, *Nowy Kodeks Prawa Kanonicznego jako zjawisko kościelne i prawne*, w: *Duszpasterstwo w świetle nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego*, Warszawa 1985, s. 22.

<sup>13</sup> Podobnie uczynił — analizując kanon 1098 — J. F. Castaño (*L'influsso del dolo nel consenso matrimoniale*, „*Apollinaris*” 57 (1984), s. 577–586).

<sup>14</sup> Na przykład w błąd wprowadza matka, jeśli celowo przed zawarciem przez syna związku małżeńskiego nie ujawniła, że poddała syna sterylizacji w związku z jakąś chorobą, którą przechodził w dzieciństwie. Por. N. Ruf, *Das Recht der katholischen Kirche nach dem neuen Codex Iuris Canonici für die Praxis erläutert*, Freiburg–Basel–Wien 1984, s. 270.

<sup>15</sup> Por. J. F. Castaño, // *consenso e la forma canonica*, w: // *nuovo Codice di diritto canonico. Novità, motivazione e significato*, Roma 1983, s. 368; tenże, *L'influsso*, s. 578.

obrony honoru lub z obawy przed karą itp., małżeństwo należy uważać za ważne<sup>16</sup>. Nie może być też mowy o nieważności małżeństwa *ex dolosa deceptione* w sytuacji, gdy jedna ze stron podstępnie zataiła jakiś przymiot, który jednak znany był skądinąd drugiej stronie<sup>17</sup>. Tak więc analizowany kanon zakłada również konieczność istnienia faktycznego związku przyczynowego między podstępem a zgodą małżeńską wyrażoną przez ofiarę *dolus*.

W 1977 r. P. Ciprotti wyraził jednak pewne zastrzeżenia w odniesieniu do słów kanonu: „qui matrimonium init deceptus dolo”. Stwierdził on, że sformułowanie to jest nieprecyzyjne, ponieważ samo przez się (pomijając kontekst) nie wskazuje na podstęp, który jest faktyczną przyczyną zawarcia małżeństwa (*dolus determinans*), lecz wskazuje jedynie na podstęp, który tylko towarzyszył zgodzie małżeńskiej (*dolus incidens, concomitans*). Odwołując się do kanonu dotyczącego przymusu i ciężkiej bojaźni, z użytym sformułowaniem: „matrimonium inutum ob vim vel metum gravem”<sup>18</sup>, autor wskazał na możliwość usunięcia wszelkich wątpliwości w interpretacji przyszłej normy prawnej (kanonu 1098). Należało zatem — według opinii Ciprottiego — zastąpić wyrażenie *deceptus dolo* przez *ob dolum*, aby wyraźnie zaznaczyć, że chodzi o małżeństwo zawarte na skutek (w wyniku) podstępu, a więc, że *dolus* był rzeczywistą przyczyną wyrażenia zgody małżeńskiej<sup>19</sup>. Postulat Ciprottiego nie doczekał się jednak realizacji, choć wydaje się, że nie był pozbawiony słuszności<sup>20</sup>.

Należy jeszcze zaznaczyć, że dalsze słowa kanonu 1098: „ad obtinendum consensum patrato” stały się przedmiotem krytyki ze strony J. F. Castaño. Zdaniem tego autora, prawodawca powinien był przyznać ten sam skutek prawny — nieważność małżeństwa — nie tylko podstępowi, któremu towarzyszy bezpośredni zamiar wyłudzenia zgody (*dolus directus*), ale również każdemu oszustwu, które wywołuje błąd w umyśle współkontrahenta. Istota podstępu nie tkwi bowiem w intencji jego sprawcy, ale w tym, jaki wpływ wywiera podstęp w umyśle oszukanego (*error dolosus*). W swojej argumentacji kanonista — podobnie jak Ciprotti — odwołuje się do implikacji prawnych kanonu dotyczącego przymusu i ciężkości bojaźni<sup>21</sup>. W kanonie tym prawodawca określił jako ważny jedynie wpływ, jaki sprawca przymusu wywiera na swoją ofiarę, pomijając zupełnie kwestię intencji, jaka temu działaniu towarzyszy, czyli bez znaczenia jest fakt, czy osoba użyła przymusu z zamiarem uzyskania zgody małżeńskiej, czy też nie. Skoro prawodawca nie wymaga, by przymus był bezpośredni, J. F. Castaño podaje w wątpliwość słuszność takiego wymagania przy podstępie. Z tego względu autor zgłasza zastrzeżenia co do sensowności klauzuli: „ad obtinendum consensum patrato”, uważając, że nawet bez wyraźnej intencji uzyskania konsensu zachodzi faktyczny związek przyczynowy między podstępem a zgodą małżeńską, jeśli tylko działanie sprawcy podstępu wpływa

<sup>16</sup>F. Bersini, // *nuovo diritto canonico matrimoniale. Commento giuridico-teologico-pastorale*, Torino 1983, s. 90.

<sup>17</sup> Tamże; W. Góralski, *Podstępne wprowadzenie w błąd jako tytuł nieważności małżeństwa (kanon 1098 KPK)* [maszynopis referatu wygłoszonego przez autora na Ogólnopolskim Sympozjum Kanonistów w Płocku 5 września 1985 r.].

<sup>18</sup> Zob. KPK 1917, kanon 1087 § 1; KPK 1983, kanon 1103.

<sup>19</sup> P. Ciprotti, *Quid ex iure comparato de errore circa personam in matrimonio disci possit ad ius canonicum emendandum*, *Prawo Kanoniczne* 20 (1977), nr 3-4, s. 168.

<sup>20</sup> Podobną opinię wyraził M. Rola (*Podstępne wprowadzenie w błąd jako przyczyna nieważności małżeństwa w aktualnej praktyce sądowej*, *Prawo Kanoniczne* 29 (1986), nr 1-2, s. 214).

<sup>21</sup> KPK 1983, kanon 1103.

na umysł i konsekwentnie na wolę drugiej strony. Już ta sytuacja może być wystarczającym kryterium uznania przez prawodawcę wady zgody małżeńskiej *ex dolo indirecto*<sup>22</sup>.

Trzeba dodać, że opinię J. F. Castaño w sprawie możliwości uznania *dolus indirectus* za przyczynę nieważności małżeństwa podzielają również inni kanoniści<sup>23</sup>.

2. „Circa aliquam alterius partis qualitate”. Łatwo dostrzec, że i ta część kanonu 1098 jest identyczna z odpowiadającą jej częścią schematu normy kanonu 300. Nie powinna ona raczej stwarzać trudności interpretacyjnych. W powyższym sformułowaniu chodzi wyraźnie o przymioty współkontrahenta, a nie osoby trzeciej, np. przyszłej teściowej, która ma przebywać z małżonkami<sup>24</sup>.

Pewne zastrzeżenia odnośnie do tej klauzuli kanonu 1098 wysuwa J. F. Castaño. Jego zdaniem istnieją racje filozoficzne, moralne i prawne — będące u podstaw interpretowanego kanonu — dla których prawodawca mógł rozszerzyć zakres działania normy, uwzględniając także przymioty osób trzecich. Autor uważa, że *dolus* dokonany w celu uzyskania zgody, a dotyczący przymiotu osoby ściśle związanej ze współkontrahentem, spełniający przy tym wszystkie inne wymogi kanonu 1098, mógłby być — z woli prawodawcy — źródłem nieważności małżeństwa. W uzasadnieniu swojego stanowiska J. F. Castaño podkreśla m.in., że jakkolwiek przymiot (o którym była mowa) materialnie odnosi się do osoby trzeciej, to jednak uczuciowo należy on do współkontrahenta i w konsekwencji jest w stanie poważnie zakłócić przyszłe współżycie małżonków. W opinii tego kanonisty właśnie owa możliwość poważnego zakłócenia życia małżeńskiego powinna mieć decydujące znaczenie dla orzekania nieważności małżeństwa z tytułu podstępny, niezależnie od tego, czy przymiot należał do kontrahenta, czy też do innej osoby<sup>25</sup>. Jak już zaznaczyliśmy, prawodawca postanowił inaczej.

Zwróćmy jeszcze uwagę na fakt, że pojęcie *qualitas* występuje również w kanonie 1097 § 2 (KPK 1983), dotyczącym samego błędu co do przymiotu osoby. W kanonie tym nieważność małżeństwa jest związana z przymiotem, który był bezpośrednio i zasadniczo (*directe et principaliter*) zamierzony przez stronę, czego nie wymaga się w kanonie 1098. *Qualitas* przy podstępie ma bowiem taki charakter, że z natury swojej może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego. W związku z tym ważne jest jeszcze jedno uściślenie. Zachodzi istotna różnica między oddziaływaniem na współkontrahenta samego błędu co do przymiotu, osoby, a oddziaływaniem błędu wywołanego przez podstęp. O ile w pierwszym przypadku błąd w sposób bezpośredni determinuje wolę współkontrahenta, to w drugim wpływa bezpośrednio na jego umysł, a tylko pośrednio na jego wolę<sup>26</sup>.

3. „Quae suapte natura consortium vitae coniugalis graviter perturbare potest”. Ostatnia część kanonu 1098 została nieco zmieniona w stosunku do wcześniejszych projektów normy, znajdujących się w schematach z 1975 i 1980 r.

<sup>22</sup> J. F. Castaño, *L'influsso*, s. 578 η.

<sup>23</sup> Zob. U. Mosiek, H. Zapp, *Kirchliches Eherecht*, Freiburg 1981, s. 164; L. De Luca, *The new Law on marriage*, w: *V Congress International de Droit Canonique. Le nouveau Code de Droit Canonique*, Ottawa 1984, t. II, s. 284.

<sup>24</sup> J. F. Castaño, *Il consenso*, s. 368; tenże, *L'influsso*, s. 581.

<sup>25</sup> Tenże, *L'influsso*, s. 581.

<sup>26</sup> Tamże, s. 580.

Przypomnijmy, że schematy te zawierały sformułowanie: „*quae nata est ad consortium vitae coniugalis graviter perturbandum*”. W KPK 1983 jest natomiast wyrażenie: „*quae suapte natura*”, a następnie: „*perturbare potest*”. Te dwie modyfikacje nie są bez znaczenia.

Pierwsza poprawka mocniej uwypukla, w jaki sposób przymiot współkontrahenta może zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego: w miejsce sformułowania *nata est* mamy *suapte natura*. W klauzuli tej należy zwrócić uwagę na istotną rolę przyrostka *-pte*, który dodany do zaimka dzierżawczego *sua*, powoduje jego podkreślenie i wzmocnienie<sup>27</sup>. W ten sposób prawodawca jeszcze wyraźniej zaznaczył, że uwzględniony w kanonie błąd co do przymiotu ma stanowić obiektywne zakłócenie *consortium vitae coniugalis*<sup>28</sup>.

Istnieje jednak poważna trudność w sprecyzowaniu: co stanowi podstawę owych obiektywnych kryteriów oceny, które mają decydować o nieważności małżeństwa *ex dolosa deceptione*? H. Flatten proponował, by za taką podstawę uznać ogólnie przyjęte mniemanie ludzi (*sensus communis*)<sup>29</sup>. Zdanie Flattena podzielał m.in. J. Rybczyk<sup>30</sup>.

J. F. Castaño uważa natomiast, że kryteria obiektywne, jakkolwiek teoretycznie są postulowane, w rzeczywistości jednak nie istnieją. Nie ma bowiem precyzyjnej miary, która wskazywałaby, jaka cecha może z natury swojej powodować poważne zakłócenie wspólnoty małżeńskiej. Na potwierdzenie swojej opinii autor przypomniał stwierdzenie jednego z konsultorów Komisji do Rewizji Kodeksu Prawa Kanonicznego, według którego myśl wyrażona w kanonie 300 schematu z 1975 r. nie wyklucza całkowicie przymiotów o mniejszym znaczeniu, które — traktowane subiektywnie — mogą mieć bardzo duże znaczenie<sup>31</sup>. W tej sytuacji — zdaniem J. F. Castaño — należy przestrzec przed interpretacją klauzuli *suapte natura* zbyt zacieśniającą, tzn. taką, która przy ocenie powagi przymiotu odrzuca możliwość uwzględnienia subiektywnych uwarunkowań podmiotu<sup>32</sup>.

Wydaje się, że przytoczona opinia kanonisty jest częściowo słuszna. Jeśli bowiem prawodawca zrezygnował z taksatywnego wyliczenia przymiotów poważnie zakłócających wspólnotę życia małżeńskiego (kryteria obiektywne), to uczynił tak dlatego, aby udzielić ochrony prawnej każdej osobie, która padła ofiarą podstępu określonego w kanonie 1098. Zachodzą więc pytania: czy postanowienie prawodawcy byłoby sensowne i celowe, gdyby do każdego indywidualnego przypadku *dolosa deceptionis* przykładano jednakową miarę — ustalonych np. przez *jurysprudence* lub naukę prawa kanonicznego — kryteriów obiektywnych? Czy byłoby to zgodne z zasadą słuszności kanonicznej (*aequitas canonica*), opartej na chrześcijańskiej miłości i sprawiedliwości?

Należy przyjąć, że w kanonie 1098 prawodawca — nie rozwiązując kwestii kwalifikacji powagi przymiotów (z wyjątkiem *sterilitas*, o czym powiemy w dal-

<sup>27</sup> A. Jougan, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Poznań-Warszawa-Lublin 1958, s. 555.

<sup>28</sup> J. F. Castaño, *Il consenso*, 368 η.; tenże, *L'influsso*, 582.

<sup>29</sup> H. Flatten, *Quomodo matrimonium contrahentes iure canonico contra dolum tutandi sint*, Coloniae 1961, s. 11.

<sup>30</sup> J. Rybczyk, *Małżeństwo pod wpływem podstępu w schemacie nowego KPK*, w: *Kościół i Prawo*, t. III, Lublin 1984, s. 74.

<sup>31</sup> *ComCan* 9(1977), s. 372.

<sup>32</sup> J. F. Castaño, *L'influsso*, 582. Na ważność tych uwarunkowań przy orzekaniu nieważności małżeństwa z tytułu podstępu wskazują również: De Luca, dz. cyt., s. 284; W. Góralski, *Podstępne wprowadzenie w błąd*, s. 8.

szej części wywodu), a więc i zakresu działania normy —świadomie pozostawił pewien margines także subiektywnym kryterium oceny.

Trudno natomiast zgodzić się z innym stwierdzeniem J. F. Castaño. Uważa on, że jest rzeczą niemożliwą (albo prawie niemożliwą) ustalić przymiot, który *suapte natura* zawsze powoduje poważne zakłócenie wspólnoty małżeńskiej. Zdaniem tego autora, przymiot, który dla wielu osób będzie wystarczający, aby takie zakłócenie spowodować, zawsze okaże się niewystarczający dla innych. Tymczasem kanon 1084 § 3 wskazuje niepłodność (*sterilitas*) jako konkretny przykład przymiotu, który z natury swojej jest przyczyną nieważności małżeństwa *ex dolosa deceptione*<sup>33</sup>. Jest rzeczą oczywistą, że prawodawca dokonując sam takiego ustalenia całkowicie wyeliminował możliwość rozpatrywania problemu (*sterilitas*) na płaszczyźnie subiektywnej<sup>34</sup>.

Niestety, niektóre komentarze do kanonu 1098 — w związku z kwestią niepłodności — albo nie dość wyraźnie akcentująowo obiektywne kryterium, wyznaczone przez samego prawodawcę, zgodnie z którym każda *sterilitas ex dolosa deceptione* jest wadą zgody małżeńskiej, albo też zdają się to kryterium w ogóle pomijać.

Pierwsze stanowisko reprezentuje m.in. B. Primetshofer, który pisze, że niepłodność może dla współkontrahenta stanowić przymiot ciężko naruszający wspólnotę małżeńską<sup>35</sup>. W takim zaś przedstawieniu kwestii nie trudno dopatrzeć się ujęcia subiektywnego, co chyba nie było intencją autora.

Nieporozumieniem natomiast jest drugie stanowisko, które znajdujemy w opracowaniu K. Lüdickego. Wymieniony autor wprost uzależnia nieważność małżeństwa z tytułu podstępnego wprowadzenia w błąd od tego, jaką wartość dla współkontrahenta ma rodzicielstwo, a także, czy było ono jednoznacznym motywem zawarcia małżeństwa<sup>36</sup>. Należy zwrócić uwagę, że w opinii tej oprócz ujęcia niepłodności (*sterilitas*) na płaszczyźnie subiektywnej — wbrew postanowieniu prawodawcy — można również dopatrzeć się warunku stawianego przez kanon 1097 § 2, a mianowicie: by przymiot (w naszym przypadku *sterilitas*) był *directe et princip aliter* zamierzony. Takiego zaś warunku — jak już wspomnieliśmy — interpretowany kanon w ogóle nie przewiduje.

Drugim uściśleniem, jakie wprowadził prawodawca do kanonu 1098 (w stosunku do kanonu 300 schematu), była zmiana klauzuli *perturbandumna perturbare potest*. Poprawka ta jaśniej precyzuje, że chodzi tu o taki przymiot, który z natury swej implikuje możliwość poważnego zakłócenia wspólnoty małżeńskiej: nie jest konieczne, aby zakłócenie to występowało już w momencie wyrażania konsensu, lecz istnienie samej tylko możliwości poważnego zakłócenia — choćby to nigdy nie zostało ujawnione — powoduje nieważność małżeństwa<sup>37</sup>.

Trzeba ponadto zaznaczyć, że do zmian w treści rozpatrywanego kanonu krytycznie odnosi się A. Mostaza. Uważa on, że ujęcie schematów z 1973 i 1982 r.: „*quae nata est ad consortium vitae coniugalis graviter perturbandum*” było bardziej odpowiednie<sup>38</sup>.

<sup>33</sup> „*Sterilitas matrimonium nec prohibet nec dirimit, firmo praescripto can 1098*”.

<sup>34</sup> J. Rybczyk, dz. cyt., s. 77; W. Góralski, *Podstępne wprowadzenie w błąd*, s. 8.

<sup>35</sup> Zob. *Der Ehekonsens*, w: *Handbuch des katholischen Kirchenrechts*, Regensburg 1983, s. 771 ff.

<sup>36</sup> Zob. K. Lüdicke, *Eherecht. Canones 1055–1165*, Essen 1983, s. 93.

<sup>37</sup> J. F. Castaño, *Il consenso*, s. 369; tenże, *L'influsso*, s. 582 ff.

<sup>38</sup> A. Mostaza, *Derecho matrimonial*, s. 261.



Nadmieniliśmy już, że ogólne sformułowanie kanonu 1098 nie daje nam odpowiedzi na pytanie, jakie przymioty (poza niepłodnością) ze swej natury poważnie zakłócają wspólnotę życia małżeńskiego. Ocenę tego problemu prawodawca słusznie pozostawił jurysprudencji i nauce prawa kanonicznego. Wspominaliśmy również, że już przed promulgacją KPK 1983 niektórzy kanoniści zgłaszali własne postulaty w zakresie tej kwestii. Można zatem najogólniej stwierdzić, że do grupy przymiotów spełniających wymogi kanonu 1098 zalicza się m.in.: a) niepłodność; b) niezdolność do wychowania potomstwa; c) niemożliwość osiągnięcia duchowego, psychicznego, socjalnego dobra małżonków; d) ciąża z osobą trzecią; e) ciężkie choroby: nieuleczalne, dziedziczne, zakaźne, weneryczne itp.; f) życie w poważny sposób niemoralne lub rozwiązłe; g) przeszłość przestępcza i kryminalna; h) inne cechy fizyczne lub moralne<sup>39</sup>. Jak już podkreślaliśmy, poza niepłodnością przy kwalifikacji *in concreto* znaczenia wymienionych przymiotów (*gravitas qualitatis*), prawodawca dopuszcza — w mniejszym lub większym stopniu — subiektywną ocenę strony wprowadzonej w błąd. Przy rozpatrywaniu sprawy przez sędzię kościelnego istotne zatem będzie niejednokrotnie to, jak dalece ważny był dany przymiot współkontrahenta dla strony oszukanej. Inną sprawą jest oczywiście przeprowadzenie dowodu. J. F. Castaño uważa jednak, że nie będzie ono trudniejsze niż przy innych tytułach nieważności małżeństwa o charakterze wewnętrznym, jak w przypadku wad konsensu: przy warunku (kanon 1102) lub przy symulacji całkowitej (kanon 1101 § 2)<sup>40</sup>.

Wyjaśnienia domaga się jeszcze jeden element tej części kanonu 1098. Poważne zakłócenie, o którym już wspomnieliśmy, ma dotyczyć wspólnoty życia małżeńskiego. Prawodawca świadomie użył sformułowania *consortium vitae coniugalis*, aby uściślić przedmiot owego zakłócenia, któremu można przypisać skutek prawny w postaci nieważności małżeństwa. Klauzula ta kieruje naszą uwagę na soborowe określenie małżeństwa jako *intima communitas vitae et amoris coniugalis*<sup>41</sup>, a także na ujęcie kodeksowe *totius vitae consortium* (kanon 1055). Idąc za tymi wskazaniem, należy stwierdzić, że wspólnota życia małżeńskiego, o której mówi analizowany kanon, jest podniesionym przez Chrystusa do godności sakramentu kontaktem interpersonalnym, opartym na trwającym przez całe życie wzajemnym oddawaniu się sobie małżonków. Realizując się to m.in. przez intymne zjednoczenie osób, zrodzenie i wychowanie potomstwa, wzajemną pomoc i służbę, wspólnotę celów i dóbr duchowych, materialnych itp.<sup>42</sup>

Każde uniemożliwienie lub poważne ograniczenie realizacji wymienionych wartości, składających się na *consortium vitae coniugalis*, dokonane w wyniku podstępu jednej ze stron, będzie miało z pewnością bardzo istotne znaczenie przy orzekaniu nieważności małżeństwa *ex dolosa deceptione*.

Nieco miejsca należy poświęcić również postulatowi wysuniętemu w 1974 r. przez profesora Uniwersytetu Gregoriańskiego U. Navarrete. Na podstawie przesłanek teologiczno-prawnych, dotyczących natury i ontycznych podstaw

<sup>39</sup> H. Flatten, *Der error qualitatis dolose causatus als Ergänzung zu can. 1083 § 2 CIC*, „Österreichisches Archiv für Kirchenrecht“ 11 (1960), s. 258 n.; tenże, *Quomodo matrimonium*, s. 13; J. A. Möhler, *De errore in qualitate communi ad nuptias quaesita*, „Apollinaris“ 34 (1961), s. 402 n.; A. Mostaza, *Derecho matrimonial*, s. 260; J. F. Castaño, *L'influsso*, s. 584 η.; H. Heimertl, H. Pree, *Kirchenrecht. Allgemeine Normen und Eherecht*, Wien-New York 1983, s. 223.

<sup>40</sup> J. F. Castaño, *L'influsso*, s. 583.

<sup>41</sup> *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*, n. 48.

<sup>42</sup> Tamże.

małżeństwa, wyraził on opinię, że nie tylko błąd wywołany podstępem (*error dolosus*), ale i sam błąd co do przymiotu osoby (*error non dolosus*), który z natury swej powoduje poważne zakłócenie wspólnoty życia małżeńskiego, powinien znaleźć miejsce w nowym kodeksie (KPK 1983) jako tytuł nieważności małżeństwa<sup>43</sup>.

Do propozycji tej negatywnie ustosunkował się A. Mostaza, który stwierdził, że istnieje zasadnicza różnica pomiędzy błędem spowodowanym przez oszustwo, a zwykłym błędem co do przymiotu osoby. Nie ma wątpliwości, że np. ukrywana podstępnie przez jedną ze stron niepłodność czyni moralnie niemożliwą wspólnotę życia i miłości małżonków. Gdy zaś *sterilitas* nie jest podstępnie zatajona, błąd co najwyżej pozostaje w sferze przypadkowości i trudno pojąć, że taki brak ze swej natury poważnie zakłóca *consortium vitae coniugalis* i domaga się orzeczenia nieważności małżeństwa<sup>44</sup>.

Z kolei U. Mosiek i H. Zapp w uzasadnieniu słuszności postulatu U. Navarrete stwierdzili, że każdy błąd co do przymiotu, mającego istotne znaczenie dla wspólnoty życia małżeńskiego, w tym samym stopniu wpływa na wolę strony małżeńskiej co błąd spowodowany podstępem<sup>45</sup>.

J. F. Castaño uważał natomiast, że skoro podstęp wywiera wpływ na wyrażenie zgody małżeńskiej jedynie pośrednio, tzn. przez błąd wywołany w intelekcie współkontrahenta, nic nie stoi na przeszkodzie, aby prawodawca uznał sam błąd, spełniający te same warunki co podstęp, za podstawę nieważności małżeństwa<sup>46</sup>.

Pozytywnie do omawianej propozycji ustosunkował się również J. Rybczyk, który — nawiązując do odmiennego stanowiska Papieskiej Komisji do Rewizji Kodeksu Prawa Kanonicznego w tej sprawie<sup>47</sup> — wyraził opinię, że: „właściwie nic nie stałoby na przeszkodzie, aby sam prawodawca — dla wykluczenia możliwości nadużyć — drogą taksatywnego wyliczenia wybranych wypadków ustanowił nowy tytuł nieważności, ograniczając go do wypadków nie budzących żadnej wątpliwości, jak to na przykład występowało w przeszłości *cum condicione servili*”<sup>48</sup>.

Wiadomo, że KPK 1983 nie uwzględniła sugestii kanonistów postulujących nieważność małżeństwa *ex errore circa qualitatem personae*. Wydaje się jednak, że w przyszłości stanowisko prawodawcy w zakresie tej kwestii może ulec zmianie.

Ponadto w związku z omawianym zagadnieniem istnieje jeszcze jeden poważny problem, który jest przedmiotem ożywionych dyskusji, zwłaszcza od momentu wejścia w życie nowego kodeksu. Pojawiło się bowiem pytanie, czy w praktyce sądowej można stosować kanon 1098 do małżeństw zawartych przed 27 listopada 1983 r., tj. przed promulgacją KPK 1983?

<sup>43</sup> Zob. U. Navarrete, *Schema iuris recogn., De matrimonio* "Textus et observationes" Periódica de re morali, canonica, liturgica" 63 (1974), s. 638. Należy wyjaśnić, że treść kanonu 300 zawartego w schemacie z 1975 r., została ustalona już w 1973 r. Zob. ComCan 5 (1973), s. 70.

<sup>44</sup> A. Mostaza, *El error doloso como causa de nulidad del matrimonio canónico*: *El consentimiento matrimonial hoy*, Barcelona 1976, s. 191.

<sup>45</sup> U. Mosiek, H. Zapp, dz. cyt., s. 164.

<sup>46</sup> J. F. Castaño, *Il dolus, vizio del consenso matrimoniale. Commentario al ca. 300 dello schema, „Apollinaris”* 55 (1982), s. 675.

<sup>47</sup> Zdaniem komisji przyjęcie tej propozycji zbyt szeroko otwierałoby bramę do ewentualnych nadużyć; zob. ComCan 9 (1977), s. 372.

<sup>48</sup> J. Rybczyk, dz. cyt., s. 78. Już w 1961 r. wyrażono opinię, że w przypadkach: ciąży z osobą trzecią i niepłodności *error non dolosus* powinien stanowić przyczynę nieważności małżeństwa. Zob. J. A. Mohler, dz. cyt., s. 402 η.

Większość kanonistów uważa, że jest to norma wprowadzona przez prawo pozytywne i — w myśl zasady prawnej *lex retro non agit* — nie działa wstecz<sup>49</sup>. Zasada ta odnosi się wyłącznie do przepisów pochodzenia czysto kościelnego. Istnieją jednak normy prawne, będące jedynie deklaracją lub wyjaśnieniem prawa naturalnego, których moc obowiązująca rozciąga się także na czas poprzedzający ich promulgację<sup>50</sup>. Niektórzy kanoniści właśnie do grupy takich norm zaliczają kanon 1098.

Za pochodzeniem omawianego kanonu z pozytywnego prawa kościelnego opowiada się m.in. M. Żurowski, który w odniesieniu do interpretowanego tu kanonu twierdzi, iż: „jest to [...] norma wprowadzona przez prawo pozytywne i nie działa wstecz”<sup>51</sup>. Kanoniści starają się również uzasadnić ten pogląd. Tak np. F. Bersini uważa, że wprawdzie sam podstęp opiera się na prawie naturalnym, lecz w całej tradycji kanonistycznej podstęp ten nie miał nigdy siły unieważniającej małżeństwo. Dlatego mamy tu do czynienia z normą z prawa pozytywnego, bez mocy działania wstecz<sup>52</sup>.

H. Tramma natomiast jest zdania, że nie ma wątpliwości co do tego, iż w kanonie 1098 chodzi o nieważność małżeństwa wprowadzoną z pozytywnego prawa kościelnego. Jakkolwiek bowiem nowa ustawa ma swoje źródło w zasadach sprawiedliwości i równości dotyczących samego prawa naturalnego, to jednak nie można wnioskować, że pochodzi ona wprost z prawa naturalnego. Poza tym autor wskazuje na treść kanonu 125 § 2, który mówi, że akt dokonany pod wpływem podstępu jest ważny<sup>53</sup>. Zdaniem autora kanon 1098 implikuje wadliwość zgody małżeńskiej *ex dolo* właśnie na mocy prawa pozytywnego, w przeciwnym razie akt, o którym mowa, musiałby być uznany za nieważny. Kanon ten można zatem stosować wyłącznie dla małżeństw zawartych po 27 listopada 1983 r.<sup>54</sup>

Zdecydowane stanowisko w rozpatrywanej sprawie zajmuje też M. Rola. Twierdzi on, że „kanon 1098 pochodzi wyłącznie z prawa pozytywnego i nie wolno przyznawać temu kanonowi działania wstecznego”<sup>55</sup>. W uzasadnieniu swej opinii autor podkreśla, że „byłoby rzeczą dziwną, dlaczego Kościół przez tyle wieków nie dostrzegał i nadal nie dostrzega, że błąd i podstęp co do istotnego przymiotu, poważnie rzutującego na wspólnotę małżeńską, z natury rzeczy powoduje nieważność zawieranego małżeństwa. Bardziej jednak jest prawdopodobne, że prawodawca kościelny ma co do tego poważne wątpliwości i swoje rozporządzenie z kanonu 1098 traktuje jako prawo pozytywne, czysto kościelne”<sup>56</sup>.

Odminną opinię na temat omawianej kwestii wyraził w 1974 r. U. Navarrete. Uważał on, że nieważność małżeństwa *ex dolosa deceptio*ne pochodzi z pra-

<sup>49</sup> Zasadę tę wyraża formuła kanonu 9 (KPK 1983); „Leges respiciunt futura, non praeterita, nisi nominatim in eis de praeteritis caveatur”.

<sup>50</sup> M. Rola, dz. cyt., s. 204 n.; zob. KPK 1983, kanon 16 § 2.

<sup>51</sup> M. Żurowski, *Nowe prawo małżeńskie Kościoła katolickiego (refleksje wstępne)*, „Prawo Kanoniczne” 27 (1984), nr 1-2, s. 250; zob. J. Rybczyk, dz. cyt., s. 75 n.; W. Góralski, *Małżeństwo*, w: *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r.*, t. III, Lulblin 1986, s. 269; E. Szafrowski, *Podręcznik prawa kanonicznego*, t. IV, Warszawa 1986, s. 98.

<sup>52</sup> Zob. F. Bersini, dz. cyt., s. 90.

<sup>53</sup> H. Tramma, *De matrimonio ante diem 27 nov. 1983 contracto quod nullum declaratum sit ob doluma quodamtribunali primi gradus*, „Monitor ecclesiasticus” 110 (1985), s. 505.

<sup>54</sup> Tamże.

<sup>55</sup> M. Rola, dz. cyt., s. 206.

<sup>56</sup> Tamże.

wa naturalnego<sup>57</sup>. J. F. Castaño, argumentując za słusnością tezy profesora Uniwersytetu Gregoriańskiego, twierdzi, że znaczenie przymiotu określonego w kanonie 1098 jest tak doniosłe, iż może być on uważany za tzw. *qualitas substantialis* i jako taki wejść w zakres klasycznej formuły: *versans circa substantiam rei*. W tej sytuacji należałoby uznać małżeństwo zawarte *ex dolo* za nieważne na mocy samego prawa naturalnego<sup>58</sup>. Poglądy U. Navarrete zdaje się też podzielać J. M. Serrano Ruiz w dekrecie z 28 maja 1982 r.<sup>59</sup>. Również ku temu stanowisku skłania się T. Pawluk stwierdzając, że „[...] przepisy kanonu 1095 n. 2 i 3, 1096 § 1 i prawdopodobnie 1098, choć są nowe, działają wstecz [...]”<sup>60</sup>.

W nawiązaniu do przywołanej tezy U. Navarrete, M. Rola wysuwa sugestię, że stała ona w opozycji do opinii, którą reprezentowali konsultorzy Papieskiej Komisji do Rewizji Kodeksu Prawa Kanonicznego. Świadczy o tym — zdaniem autora — polemiczny charakter wypowiedzi U. Navarrete<sup>61</sup>.

Tak więc na korzyść pierwszego stanowiska (tzn. że kanon 1098 nie działa wstecz) przemawia nie tylko fakt, iż jest ono reprezentowane przez większość kanonistów, ale również i to, że istnieją poważne racje stojące u jego podstaw. Wydaje się jednak, iż na definitywne rozstrzygnięcie tej kwestii trzeba nam jeszcze poczekać. Rezultat *zależać* będzie m.in. od tego, jak w najbliższych latach ustosunkuje się do problemu *jurysprudencja rotalna*<sup>62</sup>.

## ZAKOŃCZENIE

Prawodawstwo kościelne, jeśli chce być wierne fundamentalnej zasadzie: *Salus animarum suprema lex*, musi być dynamiczne. Powinno ono zatem dostrzegać nowe problemy ludzkie, które niejednokrotnie słusznie (*ex iustitia*) wymagają prawnej regulacji. W tym kontekście niewątpliwie dużym osiągnięciem kościelnej myśli prawnej było włączenie do kodeksu (KPK 1983) w kanonie 1098 wady zgody małżeńskiej *ex dolosa deceptione*. Kanon ten ustalił bowiem nie istniejącą wcześniej (przed 27 listopada 1983 r.) ochronę prawną dla osób, które padły ofiarą podstępny. Jego sformułowanie — w postaci klauzuli generalnej — umożliwiło szeroki zakres działania normy, zgodnie z zasadami słusności kanonicznej i sprawiedliwości. Należy zaś spodziewać się, że wspomniane trudności w rozumieniu *implikacji* prawnych omawianego kanonu, a co za tym idzie, w praktycznym jego stosowaniu przez sądy kościelne, zostaną przezwyciężone. W tym względzie ważną rolę do spełnienia będą miały: *jurysprudencja* i nauka prawa kanonicznego.

<sup>57</sup> U. Navarrete, dz. cyt., s. 638.

<sup>58</sup> J. F. Castaño, *Il dolus*, s. 673; tenże, *L'influsso*, s. 579.

<sup>59</sup> c. Serrano, 28 V 1982, SRR Dec, „Monitor ecclesiasticus” 108 (1983), s. 16 η.

<sup>60</sup> T. Pawluk, *Procesy małżeńskie w świetle Kodeksu Jana Pawła II*, „Prawo Kanoniczne” 27 (1984), nr 3-4, s. 92.

<sup>61</sup> M. Rola, dz. cyt., s. 206.

<sup>62</sup> Opodstępnym wprowadzeniu w błąd w *jurysprudencji* rotalnej przed 27 listopada 1983 pisze M. Rola (dz. cyt., s. 206-212).

## HINTERLISTIGE TÄUSCHUNG ALS FEHLER DER EHELICHEN EINWILLIGUNG IM KODEX VON JOHANN PAUL II

### Zusammenfassung

Die Lehre der Kirche von der Unlösbarkeit der Ehe, die von Christus zum Sakrament erhoben wurde, rechtfertigt voll und ganz das große Interesse der Kanonisten für die Problematik der Ehekonsens. In den letzten Jahren ist das vor allem mit dem Erscheinen einer Reihe neuer Rechtsnormen im Kodex von Johann Paul II verbunden, besonders des can. 1098, der von einem Konsensmangel auf Grund der arglistigen Täuschung spricht. Er bestimmt, daß eine Person ungültig eine Ehe schließt, wenn sie durch hinterlistiges Handeln, das als Ziel die Erlangung des ehelichen Konsens hatte, getäuscht worden war über solch eine Eigenschaft des anderen Partners, die ihrer Natur nach die Gemeinschaft der Ehe zerstören kann.

Es steht außer Zweifel, daß dieser Kanon eine große Errungenschaft der kirchlichen Gesetzgebung bedeutet. Er bestimmt nämlich den, früher nicht bestehenden (vor dem 27. November 1983) rechtlichen Schutz dieser Personen, die Opfer der Hinterlist geworden sind. Seine Formulierung in Form der Generalklauselermöglicht im großen Maße die Anwendung der Norm, konform mit dem Prinzip des kanonischen Rechts und der Gerechtigkeit. Die, im Artikel durchgeführte Analyse weist jedoch auf Schwierigkeiten hin, die das Verstehen der rechtlichen Implikationen des besprochenen Kanons und als weitere Konsequenz, seine praktische Anwendung von kirchlichen Gerichten erschweren. Das betrifft z.B. das Problem, im welchem Grad — neben objektiven Kriterien — auch subjektive Bedingungen des Opfers der Täuschung, bei der Untersuchung der Ungültigkeit der Ehe auf Grund einer Täuschung, in Betracht gezogen werden sollen. Auch die Qualifikation der Eigenschaften, die Kriterien des can. 1098 erfüllen, ist keine leichte Sache. In beiden Fällen, wie auch bei der Sache einer endgültigen Entscheidung des Problems ob der interpretierte Kanon positiven oder natürlichen Rechts ist, wird die Lehre des kanonischen Rechtes und die Jurisprudenz eine große Rolle zu spielen haben.

Interessant sind die Forderungen der Kanonisten, die im Laufe der Diskussion bei der Formulierung des can. 1098 zum Vorschein kamen. Bemerkenswert ist vor allem u.a. der Vorschlag, daß man die Ungültigkeit einer Ehe erklärt nach jeder Täuschung, die einen Fehler im Denken des Ehepartners hervorgerufen hat, unabhängig davon, ob direkt oder indirekt vom Urheber der Täuschung beabsichtigt (*dolus indirectus*). Ein anderer Vorschlag postuliert in einer radikalen Forderung die Ungültigkeit der Ehe allein auf Grund des Fehlers, wenn es um die Eigenschaften der Person geht (*error non dolosus*), der seiner Natur nach ernsthafte Störungen des *consortium vitae coniugalis* verursacht.

Die Frage, wie sich der Gesetzgeber zu den, und anderen Vorschlägen stellen wird, wartet vorläufig auf eine Antwort. Daher stehen noch viele Probleme, die mit dem neuen Ehenichtigkeitsgrund (can. 1098) verbunden sind, offen und man kann erwarten, daß sie Gegenstand für das weitere Interesse der Kanonisten sein werden.